Dziś 10 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7521 | Lwów, środa 26 sierpnia 1925. | Rok XVI.

Znaczna zwyżka kursu złotego!

Wykrycie drukarni komunistycznej we Lwowie oraz liczne aresztowania.



STULECIE KOLEI ŻELAZNYCH.

Jak donosiliśmy już — święcono obecnie w Anglji bardzo uroczyście stulecie wprowadzenia kolei żelaznych. Jednym z głównych punktów uroczystości było ukazanie niezmierzonym tłumom, której specjalnie w tym celu się zgromadziły na wystawie w miejscowości Darlington — **pierwszego modelu lokomotywy,** mianowicie słynnej „Rakiety“, skonstruowanej jeszcze przez Stephensona. Model ten z całym pietyzmem przechowywany jest w muzeum. Puszczony obecnie w ruch, odbył podróż na krótkiej zresztą bardzo przestrzeni, zupełnie jednak poprawnie.

Polska zbawiła się sama!

Sensacyjny wywiad u gen. Weyganda.

„...Europa winna jest Polsce nieskończoną wdzięczność.“

Warszawa, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „Kur. Warsz.“ zamieszcza wywiad Henryka Rufina z gen. Weygandem, który m. i. oświadczył, **że w r. 1920 cała Europa była bliska nowej wojny. Bolszewicy spodziewali się wziąć Warszawę 15. sierpnia. W tym samym dniu bojówki niemieckie na granicy śląskiej próbowały ataku na francuskie wojska okupacyjne. Pomiędzy Niemcami a bolszewikami istniała zmowa, która zaznaczyła się nietylko na Śląsku,** ale w tem, że pobita armja czerwona dostawszy się do Prus Wschodnich nie została tam rozbrojona. **Polskę uratowali jej mężni synowie, zdecydowani na wielkie ofiary. — „Chyba pan nie przypuszcza — mówił gen. W. — że jeden generał mógłby wpłynąć na losy bitwy pod Warszawą. Polska zbawiła się sama. Moja akcja ograniczyła się tylko do niesienia naszym przyjaciołom pociechy przyjaźni francuskiej, do udzielenia kilku rad, a może także do zgalwanizowania animuszu oficerów i żołnierzy. Co zaś do reszty, czyli do głównego zadania, to Europa winna jest Polsce nieskończoną wdzięczność.“**

Zaostrzenie się konfliktu w przemyśle metalowym.

Dzień dzisiejszy o wszystkiem zadecyduje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. sierpnia. (Z.) Sytuacja strajkowa w przemyśle metalowym weszła obecnie w stadjum bardzo zaognione. Dzisiaj przez cały dzień związek metalowców obradował; wieczorem odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych w Warszawie. **Omawiano sprawę poparcia metalowców przez ewentualny manifestacyjny strajk powszechny. Jutro przed południem w Min. Pracy odbędzie się konferencja, która ma zadecydować o dalszych losach.**

KONGRES KATOLIKÓW NIEM.

Stutgard, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Otwarto tu kongres katolików niemieckich w obecności nuncjusza Pacellego, b. kanclerza Marxa i wielu delegatów.

KONSULAT SOWIECKI W ŁODZI.

Warszawa, 24. sierp. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że **w Łodzi ma powstać konsulat sowiecki.** Konsulatem zostanie jeden z wyższych urzędników konsulatu sowieckiego w Warszawie.

Konstantynopol redivivus.

Nieoczekiwany zwrot w roli politycznej Konstantynopola. -- Nowa konfiguracja Europy południowo-wschodniej.

Lwów 25. sierpnia.

(B) Jak wynika z najnowszych informacji, płynących z Turcji i Bałkanu, ma dotychczasowa **rola Konstantynopola uledz w najbliższej przyszłości zmianie tem radykalniejszej**, że zupełnie niespodziewanej, z powodu przeniesienia stolicy państwa tureckiego, a zatem i centralnego punktu życia politycznego do — **Angory**.

Oto zarówno Serbowie i Grecy, jak Rumuni i Turcy, dążą obecnie niewątpliwie do tego, aby **starożytną stolicę cesarzy bizantyńskich uczynić tem dla państw tamtejszych**, czem Genewa jest dla **Europy zachodniej i północnej**. Snują się projekty, coraz intensywnej zmierzające ku rychłej realizacji — projekty, pragnące stworzyć w Konstantynopolu jakąś **centralę polityczno-religijną** dla interesów Bałkanu i Turcji, to co zniszczyły wojny bałkańskie, co do reszty zburzyła wielka wojna światowa — **powstanie do życia znowu, choć w zupełnie zmienionej formie: systemu regionalnych traktatów**.

Jugosławia a Grecja.

Poważna przeszkoda w tem zcentralizowaniu życia politycznego na południowym wschodzie Europy była przedewszystkiem dotychczasowa **kolizja interesów jugosłowiańsko - greckich**, — kolizja, jątrząca się najsilniej, gdy szło **o problem Salonik oraz o linję kolejową Ghevgheli-Saloniki**, leżącą na terytorjum greckiem, ale będącą prywatną własnością Jugosławji. Z tych też powodów nie doznał odnowienia **sojusz jugosłowiańsko-grecki**, zawarty w roku ubiegłym pod tak pomyślnemi auspicjami. Obecnie jednak w sprawach spornych, dzielących Jugosławję i Grecję doszło dzięki zgodnej i pojednawczej polityce zarówno Belgradu jak Aten, do **częściowego porozumienia**, za **którem pójdzie najprawdopodobniej zupełna harmonja**, o ile wogóle bezwzględna harmonja jest między temi sąsiadującemi państwami konieczna.

Stosunki dyplomatyczne innych państw.

Między **Jugosławia a Turcją** również nie panowały dotąd idealne stosunki polityczne, gdyż — jak wiadomo — te państwa od wybuchu wojny światowej **szły drogami odmiennemi, a nawet wręcz sobie — wrogiemi**. Nie wiele poprawy przyniosły w tym dyssonansie jugosłowiańsko - tureckim traktaty pokojowe w Sevres i Lozannie.

W toku jednak lat ostatnich **potrzeba porozumienia stała się niezmiernie żywa w obu państwach**. I tak z komisjami Ententy zaczęła zrazu działać także **jugosłowiańska delegacja w Konstantynopolu**, a przed rokiem przybył do Belgradu turecki dyplomata w celu podjęcia **odpowiednich kroków ugodowych**. Obecnie zaś bawi w Jugosławji z ramienia rządu tureckiego **Ismet Bey, który wszelkich sił dokłada**, aby usunąć punkty tarcia, a zwłaszcza aby załatwić kwestję **ottomańskich długów państwowych i przesiedlenie się Muzułmanów z południowej Serbji do Turcji**.

Najlepiej ułożyło się współżycie **Jugosławji i Rumunji**, przepojone ideą Małej Ententy, a idące po linji możliwie **jak najbardziej uzgodnionej polityki zewnętrznej**. Ten wspólny front polityczny daje oczywiście tym państwom **znaczną przewagę** w koncercie południowo-wschodniej Europy.

Przegląd interesów Rumunji, Grecji, Jugosławji i Turcji wskazuje **niewątpliwie, iż idea systemu paktów regionalnych — idea usymbolizowana w koncepcji Konstantynopola jako węzła, łączącego poszczególne nici pilityki zewnętrznej, zbliża się coraz bardziej do urzeczywistnienia**. Konstantynopol, napół już politycznie obumarły, budzi się do nowego życia, bardzo ciekawego i ważnego ze względu na **nowa konfigurację sił politycznych Europy południowo-wschodniej**.

Olbrzymia zwyżka kursu złotego

Porażka szczurów walutowych.

Wiedeń, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) „Wiener Allg. Zeitung“ i inne dzienniki stwierdzają niezwykłą zwyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych. Kontrmina musiała przed siewziać pokrycia. Z tego powodu złoty w ostatnich godzinach podskoczył proc. i dorównał kursowi z dnia poprzedniego. Z Polski notują wielkie oferty dolarów. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać silny brak złotego. Cała spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce, nie posiada ona odpowiedniej ilości złotych, aby się na czas pokryć. Odwrót kontrminy rozpoczął się w sobotę po południu i wzmocnił się dziś po południu. Dolar spadł w porównaniu do złotego do 5.90. Spekulacja widzi. że posunęła się zbyt daleko i usiłuje wybrnąć z matni.

Niezwykła katastrofa lotnicza w Warszawie.

Samolot spadł na słup i zawisł pomiędzy dru ami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. sierpnia.

Dziś popołudniu z lotniska mokotowskiego wyleciał na aparacie marki Potez pilot por. Aleksander Cichocki.

Około godziny 3 popoł. por. Cichocki szybował nad Warszawą, w okolicach dworca głównego i stacji towarowej.

Nagle motor odmówił posłuszeństwa i struchleli przechodnie ujrzeli, jak aparat gwałtownie począł spadać. Katastrofa zdawała się być nieuniknioną.

Na szczęście aparat spadł na słup telegraficzny i zakołysawszy się, zawisł między drutami.

Por. Cichocki odniósł lekkie rany głowy; przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

Możliwość częściowej rekonstrukcji gabinetu?

Zmiany te nastąpiły y dopiero po zebraniu się Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia. (Z) **W kołach politycznych rozeszły się dziś wiadomości, że w czasie wczorajszego pobytu Premiera Grabskiego w Spale omawiana była nietylko sytuacja finansowa i ogólno-państwowa, ale również możliwość przesunięć i zmian personalnych w gabinecie. Według tych uporczywie krążących pogłosek zmiany w gabinecie dokonane byłyby po zgłoszeniu budżetu na r. 1926 do Sejmu, tj. z początkiem października lub z końcem września.**

Brana będzie podobno pod uwagę możliwość wejścia do gabinetu posła Ździechowskiego oraz objęcia innego niż obecnie stanowiska w rządzie przez min. wojny gen. Sikorskiego.

W związku z powyższemi kombinacjami w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w miejsce gen. Sikorskiego ministrem wojny zostałby gen. Sosnkowski, względnie osoba cywilna.

Pogłoski powyższe traktować należy bardzo ostrożnie, notujemy je zaś jedynie z obowiazku dziennikarskiego.

Warszawa, 24. sierpnia. (Z) **Przybył do Warszawy marszałek Sejmu Rataj. Po przyjeździe marszałek Rataj konferował z premjerem Grabskim, który go zapoznał z całokształtem sytuacji politycznej, gospodarczej i walutowej. Do konferencji tej przywiazują w kołach politycznych duże znaczenie. Konferencja będzie miała również wpływ na termin zwołania Sejmu, względnie prac przygotowawczych komisji konwentu seniorów.**

Konferencja sztabów generalnych Francji, Polski i Małej Ententy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. sierpnia. (Z.) Z Paryża donoszą. W połowie września odbędzie się w Paryżu **konferencja sztabów generalnych armji francuskiej, polskiej i państw Małej Ententy w sprawie utworzenia komisji porozumiewawczej dla współpracy nad rozwojem wojskowości.**

Przedwczesne wiadomości o rokowaniach polsko-litewskich.

Warszawa, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że **wiadomości o rokowaniach polsko-litewskich nie odpowiadają prawdzie, choć rokowania takie mogły by się odbyć w najbliższym czasie. Nie jest natomiast przewidziane, aby delegacji polskiej w przyszłych rokowaniach przewodniczył p. Łukasiewicz.**

Stosunek Litwy do rokowań polsko-litewskich.

Oświadczenie litew. ministra spr. zagr.

Kowno, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **Litewski minister spraw zagranicznych Czernackis udzielił wywiadu przedstawicielowi „Ljetuwy“ o stosunkach polsko-litewskich. Minister oświadczył, że pogłoski o rokowaniach z Polską nie mają żadnej podstawy. Żadnych rokowań z przedstawicielami Polski nie było ani w Kownie, ani w Połądze. Pojawienie się p. Nowaczyńskiego w Kownie dało materjał do nowych pogłosek. Minister Czarneckis stwierdził, że Nowaczyńskie nie miał żadnej rozmowy ani z nim, ani z przedstawicielem rządu litewskiego i nie były z nim prowadzone jakiekolwiek rokowania. W sprawie spławn po Niemnie przewidywane są rokowania z Polską wyłącznie jednak w ramach technicznych. Sprawy polityczne podczas tych rokowań nie będą wogóle poruszane. Gdyby je Polacy wysunęli, Litwa żądałaby bezwarunkowo wykonania traktatu suwalskiego i zwrotu Wilna. Wypełniając konwencję kłajpedzką mówił minister przewidzieć należy, że wraz z otwarciem spławu po Niemnie wprowadzone zostałyby ułatwienia komunikacyjne pomiędzy obu państwami; ruch pocztowy, telegraficzny i t. d. Ułatwienia te jednak będą ograniczone wyłącznie do konieczności technicznych związanych ze spławem drzewa. Oświadczenie zmarłego ministra Majerowicza o gotowości pośredniczenia między Polską a Litwą dały powód do rozpowszechnienia nowych pogłosek o rokowaniach z Polską. Oświadczyć należy kategorycznie, że rząd litewski nie zwracał się do ministra Majerowicza w tych sprawach, deklaracja zatem ministra Majerowicza nosi charakter prywatny. Co się tyczy skarg w Lidze Narodów w sprawie mniejszości polskich na Litwie, minister Czarneckich zauważył, że skargi te są inspirowane przez polityków warszawskich i nie pochodzą od mniejszości na Litwie.**

—o—

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

Londyn, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) W rozmowie z angielskim sprawozdawcą „Daily Herald“ oświadczył Cziczerin, **że stosunki między Rosją a Anglją są dość naprężone. Powodem tego jest wrogie stanowisko dyplomatów angielskich i działalność konserwatystów. W kwestji polityki w Chinach dąży Rosja do utworzenia tam niezawisłego zjednoczonego demokratycznego państwa.** Co się tyczy paktu bezpieczeństwa, to U. R. S. sądzi, że wysiłki, mające na celu doprowadzenie do paktu gwarancyjnego **skierowane są przeciw dobrym stosunkom Rosji z Niemcami.**

†

ANTONI GRODKI

Emeryt. Radca Dworu b. Namiestnictwa, honorowy obywatel miast Rohatyna, Bursztyna i Bołszowiec

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 23 sierpnia przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 sierpnia, o godz. 5-tej popołudniu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

ŻONA, DZIECI, SYNOWA I ZIĘĆ.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 27 sierpnia o godz. 8.30 rano w kościele św. Mikołaja.

† Antoni Grodki.

Lwów, 25 sierpnia.

Ubył z pośród nas człowiek dobry, nieskazitelnego charakteru.

W czasach, gdy ludzi tego pokroju nie posiadamy nadmiar, ubytek to bardzo dotkliwy, bo choć ś. p. Antoni Grodki, emerytowany radca dworu b. namiestnictwa, przebywszy chlubnie lata służby, wycofał się już z szerszej areny życia w zacisze czterech ścian domowego ogniska, nie stronił od młodszych, otaczał się chętnie kolegami i towarzyszami swoich synów, służąc wszystkim idealnym przykładem równowagi umysłu, umiarkowanych sądów, bezstronności i wysokiego poczucia w spełnianiu obowiązków obywatelskich.

Takim był w życiu i w służbie. Wzorowy urzędnik, nie powodujący się nigdy prywatą, specjalnemi sympatjami i uprzedzeniami, przeszedł obowiązkowo szczeble hierarchji urzędniczej na prowincji, pozostawiając wszędzie po sobie wspomnienie jaknajlepsze, czego stwierdzeniem są choćby ofiarowane mu honorowe obywatelstwa miast Rohatyna, Bursztyna i Bołszowiec.

Wraz z żoną, ogólną czcią otaczaną matroną polską w najszczytniejszem słowa znaczeniu tworzyli wzorową parę, odczuwającą trafnie myśli i dążenia młodszych, dom ich też był wyjątkowym ośrodkiem towarzyskim, w którym przybysz przy pierwszem zetknięciu się z nimi odnosił wrażenie, że zna ich już długie, bardzo długie lata. Niezwykle gościnni i uczynni, posiadali serca, więc i w serca innych wniknąć umieli, wytwarzała się też atmosfera, spotykana w dzisiejszych czasach niestety bardzo rzadko.

Zgasł cicho na wywczasach letnich w Brzuchowicach, odszedł od nas, zostawiając nietylko w gronie najbliższej rodziny uczucie głębokiego, szczerego żalu. Powszechne współczucie i pewność, że imię Zmarłego i po śmierci otacza wspomnienie bardzo zaszczytne, oby bodaj w drobnej części zmniejszyły ból pozostałych po Nim.

Osierocił żonę, synów Karola, Tadeusza i Kazimierza, oraz córki pp. Janinę Szarotową i Wiktorję.

Młodsze pokolenie, zapatrzone w przykład Rodziców, zdobywa już dzisiaj sympatję, która stała się udziałem ś. p. Antoniego i Jego Małżonki.

Aresztowanie silnej grupy komunistów... na Wiśle.

Był to komitet Związku młodzieży komunistycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. sierpnia. (Z) Władze policyjne **wpadły na trop komitetu związku młodzieży komunistycznej**, który szerzył propagandę komunistyczną przy pomocy t. zw. bibuły. Komitet wyznaczył na wczoraj **zbiórkę wszystkich swoich członków nad Wisłą, gdzie miano odbyć jedną z ważniejszych narad.** Policja wiedząc o wyznaczonej zbiórce zarządziła z góry niezbędne środki, a nie chcąc zbyt wcześnie płoszyć zebranych, nie występowała czynnie, tylko roztoczyła nad całym komitetem czujną obserwację. W pewnej chwili do brzegów Wisły **wśród ciemności przedostała się jakaś tajemnicza barka, która następnie odpłynęła na środek rzeki. Policja niespostrzeżenie na łodziach obserwowała w dalszym ciągu, aż wreszcie silny zastęp policji zbliżył się do barki i aresztował 28 osób. W barce oprócz aresztowanych znaleziono obfity materjał propagandowy.**

—o—

KONSEKWENCJE ŚMIERCI MIN. MAJEROWICZA.

Odroczenie konferencji państw bałtyckich.

Warszawa, 24. sierp. (Tel. G. P.) **Wobec śmierci min. Majerowicza, oraz wizyty szwedzkiej w Finlandji**, projektowana na 5. września w Genewie **konferencja państw bałtyckich prawdopodobnie będzie odroczona.**

—o—

PARYSKI „JOURNAL“ O POLITYCE GDAŃSKA.

Paryż, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) „Journal“ stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że **nowy senat gdański objawia tendencję pogodzenia polityki Niemiec z Polską.**

—o—

ZMIANA PRZEDSTAWICIELA AUSTRJI W LIDZE NARODÓW.

Wiedeń, 24. sierpnia. (Te. G. P.) „Son. u. Montagsztg.“ donosi, jakoby generalny komisarz Ligi Nar. Zimmermann miał być na **sesji jesiennej Ligi Narodów** odwołany ze swego stanowiska, a na jego miejsce miałby być zamianowany **urzędnik łącznikowy między Ligą Narodów a Austrją.**

—o—

IRREDENTA NIEMIECKA W POŁUDNIOWYM TYROLU.

Włosi chcą pozbyć się niesfornych Niemców.

Medjolan, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **Wydawany przez brata Mussoliniego dziennik „Popolo d' Italia“ grozi Niemcom w poł. Tyrolu, uprawiającym propagandę irredentystyczną, wydaleniem z Włoch.** Agitacja niemiecka popierana jest, jak donosi dziennik, z Insbruku i Monachjum, a stała się już do tego stopnia nieznośną, **że rząd włoski stracił cierpliwość i zamierza pozbyć się niesfornych żywiołów niemieckich.**

Po śladach sprawy Bottwina.

Zdemaskowanie związku młodzieży komunistycznej. -- Tajna drukarnia i niewyszłe pismo komunistyczne. -- Przeszło 25 osób aresztowanych.

Lwów 25. sierpnia.

(—) Lwowska policja polityczna, której owocnej pracy stan bezpieczeństwa kraju ma wiele do zawdzięczenia, znowu odniosła dwa poważne sukcesy, świadczące o nieprzeciętnej

jej zdolności i pracy.

Nim przejdziemy do szczegółowszego opisania wypadków, stwierdzimy, że odsłaniają one atmosferę, tło, na którem wyrósł rozstrzelany Bottwin, tło, na którem wyrastają również setki zagitowanej młodzieży żydowskiej i ruskiej.

W procesie Bottwina prawie niepostrzeżenie dla publiczności przesunęło się kilka figur ukrytych, o których mówiło się tylko, a których, mimo że wiedziano o ich zbrodniczej działalności

nie chciano jeszcze aresztować

ze względu na ton śledztwa.

Jedną z takich figur był niejaki Umschweif, niejednokrotnie wymieniany przez Bottwina. Policja polityczna przez pewien czas patrzyła tylko, śledziła, notowała, aż wreszcie przed kilku dniami oddział jej wkroczył do kawiarni „Muzeum“ przy ul. Legjonów, gdzie rozejrzawszy się zrobił ciekawe i

sensacyjne dla całej sprawy odkrycie.

Oto skrzętnie przetrząsając kawiarnię, zajrzano i do... fortepianu. I, o dziwo! Znaleziono w nim kompletną listę członków związku młodzieży komunistycznej, pieczęcie, blankiety, książki kasowe... jednem słowem, całą biurowość związku.

Oczywiście mając taki klucz do odkrycia dalszej tajemnicy, policja polityczna

po przestudjowaniu zebranego materjału

w trzy dni potem udała się na ul. Puławskiego l. 18, do mieszkania studenta filozofji Kranza.

Tu zrobiono jeszcze ciekawsze odkrycie. Zastano w pełnym ruchu doskonale urządzoną i wyposażoną ręczną drukarnię, zdolną do bicia 600 ulotek na godzinę.

Samo mieszkanie, wykwintnie i z przepychem urządzone, pełne stylowych, eleganckich mebli nigdyby nie mogło uchodzić za siedzibę partji, która postanowiła „wyzwalać“ klasę pracującą.

Jest to raczej mieszkanie

jakiegoś wykwintnisia i próżniaka

rozmiłowanego w bezczynie.

Nic dziwnego jednak, wszak partja ma pieniądze...

Otóż w momencie wkraczania policji drukarnia pracowała. Biła właśnie ulotki z protestem przeciw sądzeniu Bottwina. Maszynista i składacze tak byli zajęci gorliwie, że nie zdążyli nawet wstrzymać maszyny i wypuścić z rąk czcionek.

Pozatem znaleziono całe

stosy zadrukowanej bibuły

komunistycznej, wszelkiej innej „literatury“ oraz próbki pisemka komunistycznego, które miało lada dzień się ukazać.

Była to chwila likwidacji związku młodzieży komunistycznej. Z zebranego materjału drukowanego można wysnuć wiele danych o sposobach pracy komunistów, o metodach ich nagonki młodzieży do związków komunistycznych i, wreszcie, o ich

„trickach“ agitacyjnych.

Ogółem aresztowano dwadzieścia parę osób, a rozejrzenie się w zebranym materjale pozwala na jedno nadewszystko zwrócić uwagę.

Oto młodzi komuniści uderzają, przedewszystkiem, na

dzieci 14 15-to letnie

zręcznie ich opanowują i kształcą na t. zw. „techników“, t. j. kolporterów bibuły komunistycznej.

Dlatego pożądanem jest, aby rodzice, bez względu na sferę społeczną, zechcieli zwrócić baczną

uwagę na swe dzieci.

Dodać należy, że aresztowane osoby rekrutują się właśnie ze wszystkich sfer społecznych, pod względem zaś narodowościowym są bądź żydami, bądź Rusinami.

Ukrainizacja całej prasy perjodycznej na Ukrainie sowieckiej.

Mniejszości otrzymają pojedyncze dzienniki.

Pogranicze sow., 24 sierpnia.

Z Charkowa donoszą: **Rząd Ukrainy sow. postanowił przeprowadzić „ukrainizację“ całej prasy** — dzienników i wszelkich **wydawnictw perjodycznych, wychodzących na terenie ukraińskim.** „Ukrainizacja“ ma być zakończona w ciągu roku bież., czyli, że w tym okresie **wszystkie pisma, które obecnie drukują się w języku rosyjskim, zmienić będą musiały język na ukraiński.**

Dla obsługiwania potrzeb „rosyjskiej mniejszości narodowej“ (?!) na Ukrainie **postanowiono wydawać w języku rosyjskim po jednym dzienniku w Charkowie, Kijowie i innych większych środowiskach „rosyjskiej mniejszości narodowej“.** Dla innych „mniejszości“ też zezwolono na wydawanie dzienników w języku „ojczystym“, lecz w ograniczonej ilości.

Z teatru.

(„Szpieg“, sztuka w 3 aktach Kistermaeckersa.)

Lwów 25. sierpnia.

Pod złym znakiem rozpoczęło się sobotnie przedstawienie... 20 minutowe opóźnienie rozpoczęcia widowiska dało nam znać, że za kulisami coś jest niedobrze i coś się rozkleja. A potem ten beznadziejny, godzinę trwający akt pierwszy, naszpikowany rozmówkami z Olendorfa, nie mającemi nic wspólnego z konfliktem dramatycznym. Bo nie znam sztuki, któraby miała nudniejszą dyspozycję, jak „Szpieg“ Kistermaeckersa. Pije się likier i czarną kawę, gra się w karty, dwa razy gaśnie elektryczność, przyjeżdża biskup, a na scenie ciągle nic się nie dzieje i nic się nie nawiązuje. Nareszcie! zeszli się mąż z kochankiem. Padły wielkie słowa. Zaczęła się sztuka. I jeszcze wtedy się nie zaczęła. Bo ten Stępowski, uroczy „uwodziciel“, który przed kilku dniami wyciskał nam łzy z oczu bezpośrednością akcentu, poszarzał, zbladł, spełniał swój aktorski obowiązek. A to zawsze jest zaraźliwe. Brzeski, artysta, którego rozwój leży nam zawsze blisko na sercu, rzucił na szalę swej roli wszystkie konwencjonalizmy prócz szczerego, ciepłego zapału, który jest bezwzględną relacją aktora do sztuki. Efektu nie było i został tylko żal i zawód tem przykrzejszy, że nieoczekiwany. Sztuka jest jak kobieta — nie można jej obchodzić, ale trzeba w nią wejść. Skrzydła bardzo zresztą zdolnej p. Skrzydłowskiej nie wystarczyły na lot roli, wymagającej zupełnej już dojrzałości aktorskiej. Lecz końcowe akcenty drugiego aktu jeszcze raz udowodniły, że jest to talent, któremu trzeba tylko mądrej ręki kierowniczej.

O świadczeniach artystycznych reszty aktorów nie będę wspominał. Nie rozumię teatru bez dyrektora, bez reżysera, bez aktorów. Dlatego czekamy na rękę, która ujmie za ster i wyprowadzi teatr lwowski z marazmu występów gościnnych i z życia na wiarę.

Henryk Zbierzchowski.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 26. VIII. 1925

ALFRED PANZINI.

Problem obcasów.

Był moim kolegą w szkole, później w uniwersytecie. On jednak studjował prawo. Potem, jak zazwyczaj się zdarza, straciliśmy się z oczu. Chcecie wiedzieć, jak się nazywał! Zbyteczna ciekawość. Był to jeden z wielu ludzi na świecie, ludzi bezimiennych.

Spotkałem go po wielu latach na ulicy wielkiego miasta. Mówił mi o sobie, o swojem jaknajlepszem zdrowiu i wreszcie zawiadomił mnie, że się ożenił.

— Ach! to doskonale! — odpowiedziałem tak, że równie łatwo tym samym tonem mogłem powiedzieć: „to fatalnie“.

— Dlatego oto, widzisz — mówił mi dalej — że zdarzają się takie w życiu sytuacje, gdy doprawdy nie można się nie ożenić. Flirtowałem z pewną bardzo piękną i bardzo słodką dziewczyną. Nagle matka jej rozchorowała się poważnie i na łożu śmierci mówi mi: „Jeśli pan pragniesz, abym mogła umrzeć spokojnie, musisz mi przyrzec, że poślubisz moją Żanetkę“. W ten sposób właśnie ożeniłem się. Później byłem rejentem kolejno w... (tu wymienił szereg nazw miejscowości, nie wchodzących w zakres mojej wiedzy geograficznej). — Lecz, cóż chcesz! Moja żona, przyzwyczajona do wielkich miast, nudziła się śmiertelnie we wszystkich tych zapadłych kątach. Ubolewała, płakała, gnębiła mnie gorzkimi wyrzutami. Rzuciłem wszystko. Przybyliśmy tutaj. Tymczasem żyjemy jak Bóg pozwoli. Lecz jeśli mi się uda otworzyć kancelarję i wpisać się do Izby adwokackiej, wtedy z pewnością nie będzie mi gorzej niż innym. Sądzę, że przyznasz mi słuszność!

— Ależ najoczywiściej — odpowiedziałem.

*

Wszyscy wiedzą jak to bywa w wielkich miastach. Setki tysięcy ludzi żyją w obrębie piętnastu lub dwudziestu kilometrów, lecz poszczególni ludzie spotykają się rzadko. To też dopiero po dłuższym upływie czasu spotkałem znowu swego przyjaciela z lat szkolnych.

— Jakże się powodzi?

— Owszem, owszem — replikował podnosząc rękę i poruszając nią jak szalą wagi wśród szarej mgły powietrza — jakoś to idzie.

Lecz jeśli sądzić można było według ręki, nie musiało „iść“ bardzo dobrze. Ręka była silnie zaczerwieniona i nawet nabrzmiała od zimna, bez rękawiczki, nawet bez mankieta i wyłaniała się z rękawa krótkiego, rękawa, który bardzo wyraźnie wykazywał naglącą potrzebę ratunku przy pomocy igły i nitki. I właśnie ten brak ratunku igły i nitki wcisnął mi na usta zapytanie:

— Cóż twoja pani?

Twarz jego zachmurzyła się nagle. Westchnął, opuścił nawet powieki, lecz odpowiedział szybko z brawurową otwartością:

— Uciekła odemnie.

Nie moja to wina, lecz wina nieszczęsnej człowieczej natury, że nawet ludzie jaknajzacniejsi doznają uczucia żartobliwej radości, gdy słyszą, że jakaś żona cudza wymknęła się z małżeńskiej klatki.

Nieborak przyjaciel mój wydał mi się podobny do bezradnego dziecka, które becząc krzyczy: „Uciekła mi jaskółeczka!“ — I ponieważ w stosunku do bliźnich, którzy w mroźny dzień pozbawieni są rękawiczek i mają podarte rękawy, pozwalamy sobie wszyscy na jaknajdalej idącą swobodę słowa, rzekłem więc:

— Uciekła oczywiście z kochankiem!

Przyjaciel mój spokojnie wyjaśnił:

— Nie. Uciekła uczciwie, w czasie karnawału. Na razie doznawałem czegoś w rodzaju wielkiego zamętu w głowie. Teraz jednak już czuję się lepiej.

— Lecz co było przyczyną? — zapytałem.

— Przyczyna? — powtórzył — Oto widzisz ją tutaj.

Znajdowaliśmy się właśnie na bulwarach w godzinach, gdy piękne panie wyruszają na przechadzkę.

— Przypatrz się tym wszystkim damom, które mijają się w tej chwili — mówił dalej. — Spójrz na te pióra na kapeluszu tej brunetki. Czy widzisz to futro, które nadaje wygląd pełen prostoty i wykwintu zarazem? Czy widzisz te buciki? Są maleńkie, lecz kosztują dużo pieniędzy! Moja małżonka była zawsze bardzo elegancka. I miała słuszność, gdy uważała, że powinna być, że musi być elegancką. Była przecież tak wybitnie piękna!

Do dzisiejszego dnia rysuje mi się nieraz przed oczami jak żywa postać mojego przyjaciela z uśmiechem przypominającym do złudzenia grymas paralityka, z dłońmi rozwartemi, z głową wciśniętą między ramiona, powoli cedzącego słowa: Ona miała słuszność. Była przecież tak wybitnie piękna“.

I później wyjaśnił mi jeszcze obszernie, do jakiego stopnia ona była zachwycająca i miła i jak on był zrozpaczony, że nie mógł zadowolić słusznych aspiracji i wymagań związanych z jej pięknością.

— Ogromnie interesuje mnie, co powiedziała, porzucając cię dzięki takim motywom.

Przyjaciel skwapliwie pospieszył z odpowiedzią:

— Powiedziała mi: „Mój drogi! Chętnie pozostałbym z tobą. Mam dla ciebie wciąż dużo sympatji, nawet mogę powiedzieć dużo miłości, gotowa jestem być ci jaknajbardziej uległą, lecz przecież sam musisz przyznać, że nie można pięknej kobiecie zakazać być piękną kobietą!“

Nowa niesłychana bezczelność sowiecka.

Urzędowy komunikat sowiecki o rozdziale 22 wagonów zboża pośród głodującej ludności Małopolski!!!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 24 sierpnia.

Prasa sowiecka zamieszcza urzędowy komunikat na podstawie danych nadesłanych jej rzekomo ze Lwowa, o nadejściu do Małopolski Wschodniej („Zachodniej Ukrainy“ jak się wyraża komunikat sowiecki) **2 wagonów żyta, ofiarowanych w drodze datków dobrowolnych przez mieszkańców Ukrainy sowieckiej, „celem dania pomocy głodującej ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej“.** Zboże to — jak twierdzi komunikat — **zostało już rozdzielone głodującym po wsiach małopolskich.** Tenże sam komunikat stwierdza zarówno stanowczo jak bezczelnie, że **Małopolska Wschodnia otrzymała ponadto 20 wagonów zboża, które głodującym jej mieszkańcom ofiarował sowiecki „Czerwony Krzyż“!**

Cała prasa sowiecka równocześnie zamieszcza rozliczne odezwy, nawołujące robotników i włościan sowieckich **„do kontynuowania akcji ratunkowej“ na rzecz Galicji“, gdyż jak twierdzą owe komunikaty— „nędza i głód“ w okupowanych (?)** przez Polskę **obwodach doszły do wprost niebywałych rozmiarów“ (???)** Jako niezbity dowód tej rzekomo rozpaczliwej sytuacji włościaństwa małopolskiego prasa sowiecka przytacza wygłoszone rzekomo we Lwowie przemówienie posła na Sejm Chruckiego, który jakoby stwierdził, że „śmierć zbiera obecnie obfite żniwo na całym terenie Ukrainy zach. itp.“ (!!!)

Dodać należy, że całą tą akcją „ratunkową“ **kieruje specjalnie zorganizowany komitet z osławionym prof. Hruszewskim na czele.**

Zbyteczne jest chyba dodawać, że cała ta rzekomo „ratunkowa“ kampanja na rzecz głodujących (?) włościan w „Galicji“ (!!!) jest niczem innem, jak jednym z rozdziałów wrogiej Polsce kampanji agitacyjnej, prowadzonej przez bolszewików. Jaskrawą bezczelność wspomnianych odezw podkreśla zarówno **fakt, że do Małopolski żadnego zboża (?) z Sowietów nie nadesłano, jakoteż okoliczność, że Sowiety mają u siebie w całym szeregu gubernij głód jako stałe zjawisko, prowadzące częstokroć do ludożerstwa,** podczas gdy w Małopolsce nikomu się o żadnym **„głodzie“ nie śniło.**

Zdolny i lubiany oficer popełnił samobójstwo.

Tajemnicę swego czynu zabrał do grobu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia.

Czytelnicy „Gazety Porannej“ przypominają sobie zapewne okres czasu, który alarmował społeczeństwo o systematycznie powtarzających się wypadkach samobójstw wśród korpusu oficerskiego. A oto znowu donoszą nam z Warszawy:

Lokatorka domu nr. 73 przy ulicy Solec p. Sikorska, usłyszała wczoraj o godzinie 9. wieczorem wystrzał rewolwerowy. Huk rozległ się

o piętro wyżej,

w mieszkaniu zajmowanem przez kapitana inż. Stanisława Wróblewskiego z żoną i dzieckiem.

P. Sikorska postanowiła

sprawdzić osobiście,

co zaszło u sąsiadów.

Drzwi od mieszkania pp. Wróblewskich zastała otwarte. Pokój stołowy był pusty. Ponieważ nikt nie wyszedł

na jej spotkanie,

zajrzała do sypialni.

Na łóżku leżał

trup kapitana

Wróblewskiego. Głowa spoczywała na poduszce, obficie krwią zbroczonej.

Na krzyk p. Sikorskiej przybiegł jej mąż, również oficer, a dowiedziawszy się o tragedji

zatelefonował do Komendy

Miasta. Po upływie czterech minut zajechała karetka wojskowego Pogotowia lekarskiego, oraz zjawiły się władze wojskowe i żandarmerja.

Lekarz stwierdził zgon wskutek

strzaskania przez kule lewej skroni

i naruszenia mózgu. Obok łóżka znaleziono browning hiszpański.

O godzinie pół do jedenastej

wróciła z miasta

kapitanowa Wróblewska z córeczką Krysią. Nie podejrzewając nieszczęścia, weszła po schodach

na pierwsze piętro,

gdzie spotkała p. Sikorską.

Rozpacz nieszczęśliwej kobiety była straszna. Prowadzący śledztwo pułkownik poprosił sąsiadów,

by ją przygarnell,

gdyż spazmy matki i płacz dziecka uniemożliwiały pracę.

Żadnych listów, wyjaśniających

przyczynę samobóistwa

do godziny 12-ej nie znaleziono.

Kapitan Wróblewski od dwu lat należał

do personalu V. departamentu

min. spr. wojsk.

Był zdolnym oficerem, nagrodzonym

Krzyżem Walecznych,

a wśród kolegów cieszył się dużą sympatją i popularnością.

NADESŁANE.

Zamieszczone w Nrze 198. „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 26. sierpnia 1925. oświadczenie pp. inż. Zbigniewa Vlassicsa i Dra Franciszka Koniecznego o objęciu przez nich funkcji zawiadowców Lwowskiej Spółki Wydawniczej, jest bezprzedmiotowe i prawnie nieuzasadnione, ile że obaj ci panowie zostali wprawdzie wybrani zawiadowcami Lwowskiej Spółki wydawniczej na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Spółki z dnia 23. sierpnia 1925, jednakże Zgromadzenie to odbyło się nieformalnie i niezgodnie z przepisami Ustawy i Statutu Spółki.

Dotychczas w rejestrze figurujący zawiadowca Lwowskiej Spółki Wydawniczej p. Kazimierz Mahler, spełniając swój obowiązek w tym kierunku, złożył w Sądzie Handlowym odpowiednie oświadczenie z wnioskiem o zastosowanie przepisów Ustawy o Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Nadto tenże zawiadowca, w ochronie praw Spółki, swoich oraz spólników, których udziały dotychczas nie z jego winy nie zostały zarejestrowane, oddał całą tę sprawę o unieważnienie uchwał Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 23. sierpnia 1925 swojemu zastępcy prawnemu z poleceniem wniesienia skargi sądowej“.

Oświadczenie powyższe składam niniejszem dla stwierdzenia istotnego i prawdziwego stanu rzeczy i dla zwrócenia uwagi Wszystkim Interesowanym, ażeby wchodząc w stosunki umowne z Lwowską Spółką Wydawniczą, postępowali ostrożnie.

Kazimierz Mahler mp.
Zawiadowca Lwowskiej Spółki Wydawniczej i właściciel Wydawnictwa „Kurjer Lwowski“. 4525

— I ty tego rodzaju argumentację uznałeś za poważną?

— Ależ oczywiście!

I jeszcze niżej pochylił głowę gestem głębokiego przeświadczenia.

*

Później kilkakrotnie spotykałem go w kuluarach Trybunału. Zawsze twarz miał rozgorączkowaną, zdradzał niezwykłe przejęcie i zawsze dokądkolwiek się spieszył. Ledwie że odpowiadał mi na ukłon i na zapytanie, już gdzieś z oddali:

— Jak się powodzi? — pytałem.

Wprawiał swą rękę w ruch wahadłowy i rzucał nieodzowne:

— Owszem, owszem!

Odnosiłem jednak wrażenie, że powodziło mu się coraz gorzej w miarę jak coraz bardziej był przejęty i gorliwy.

„Nieboraku — mówiłem w chwilach, gdy obraz jego postaci, biegającej po kurytarzach sądowych zarysowywał mi się w wyobraźni — nigdy w życiu nie zdobędziesz tyle pieniędzy, by módz kupować pióra do kapeluszy i futra i odzyskać swą piękną kobietę. Jesteś doktorem praw, jesteś adwokatem. Jesteś doktorem praw o wybitnej wiedzy, jesteś adwokatem zdolniejszym może, niż wszyscy ci, którzy potrącają cię w przejściu, lecz nie nadajesz się do defilowania po kuluarach przybytków sprawiedliwości. W tem jest przyczyna wszystkiego.

Albowiem trzeba, abyś wiedział, biedny przyjacielu, że przedziwne to są domy — te przybytki sprawiedliwości. Wśród ich zakrętów i po ich labiryntach trudniej jest defilować, niż chociażby w jakiejkolwiek centrali elektrycznej, gdzie przynajmniej widnieją napisy: „Ostrożnie! Niebezpieczeństwo dla życia!“

W przybytkach sprawiedliwości znajdują się także pewne maszynerje, wielce kunsztowne i kryjące w sobie obfitość najróżnorodniejszych niespodzianek, tylko że na maszynerjach tych niema właściwych napisów. Właśnie dlatego trzeba umieć przeniknąć w tajniki wewnętrznych mechanizmów, gdyż w przeciwnym razie biada ci, człowiecze!

Znajdujesz przed sobą wielkie drzwi żelazne, wylewasz potoki rzewnych łez, błagasz i zaklinasz przez całe życie. Drzwi pozostają zamknięte. Przychodzi ktoś inny. Powiada we właściwy sposób: „Sezamie, otwórz się!“ i łagodnie podwoje otwierają się na całą szerokość. Opiewa jeden z napisów' „Tutaj, o człowieku, musisz dotrzeć do prawdy!“ Jeśli nie dotrzesz do prawdy, vae tibi! — biada ci, o człowieku! Lecz jeśli do prawdy dotrzesz, wówczas pękają hamulce maszynerji i jesteś zgubiony.

Jednakowoż sędziowie? — zapytacie. Czyżby ludzie prawa byli bezecnymi?

Nie! Bynajmniej! Są oni naogół dobrymi, zacnymi, sprawiedliwymi ludźmi, lecz oni także muszą być posłuszni nieubłaganej maszynie. Zastali ją taką i taką ją pozostawiają“.

Z tej racji nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy adwokaci gdy defilują po kuluarach przybytków Sprawiedliwości posuwają się zawsze krokiem pewnym i powolnym, na mocnych podstawach solidnych obcasów, stosują ruchy ostrożnie, ściśle odmierzone, aby nie dać się porwać między tryby i koła maszynerji. Mój biedny kolega poruszał się i mówił w taki sposób, który był jaknajbardziej radykalnem przeciwstawieniem manjery wielkich adwokatów.

*

Dzwonek telefonu.

Telefon ze szpitala.

Zawiadomiono mnie, że mój przyjaciel i kolega szkolny, umieszczony w tym szpitalu, znajduje się w agonji.

Gdy już zakończył życie, obserwowałem jego zwłoki długo i uważnie.

Nieszczęsne jego ręce zwieszały się na obie strony bezradnie, jak ramiona złamanej wagi, po śmierci tak samo, jak za życia.

Oczy jego, znowu tak samo po śmierci, jak za życia, miały wyraz prawie niemowlęcy. Dłonie były delikatne i miękkie, nie na to stworzone, aby chwytać za żelazne szprychy.

Jeszcze gorzej było, gdy zacząłem obserwować jego podstawy, tj. jego buty. Nieszczęśliwe, litości godne buty! Lecz przedewszystkiem litości godne obcasy! Nie były to obcasy szerokie, równe, płaskie i mocne. Były maleńki, ścięte ze wszystkich stron tak, że w owej chwili zrozumiałem znakomicie, dlaczego w czasie gdy krążył po kuluarach pałaców sprawiedliwości, miał takich chód chwiejny, kołyszący się, niepewny.

Biedny, nieszczęśliwy człowiek: to właśnie było przecież bodaj najgłówniejszą przyczyną jego niedoli i śmierci. Obcasy wyrastały w moich refleksjach do rozmiarów wielkiego symbolu. Taka właśnie, jak kształt tych obcasów była jego uczciwość na tle życia, uczciwość wiecznie poszukująca, wiecznie badająca, wszystko starająca się zrozumieć i wszystkiego starająca się dotknąć. Stąd jego chód niepewny wśród maszynerji Sprawiedliwości, gdzie na wszystko można sobie pozwolić, tylko nie na niepewność i na wątpliwości.

On zaś właśnie wątpił, wahał się i wywierał wrażenie głupca, chociaż doprawdy głupcem ani trochę nie był. I dzięki temu nikt nigdy nie powierzał mu spraw poważnych.

Niewątpliwie, ścięte obcasy reperezentowały znamię całej jego duszy!

Dlatego też tylko nigdy w życiu nie mógł zarobić chociażby tyle pieniędzy, aby módz kupować te pióra do kapelusza i te futra, które są prawem piękności, jak zapewniała była małżonka mojego biednego przyjaciela.

—o—

Konferencja Premjera Grabskiego z gen. min. Sikorskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia. (Z.) **Prezes Rady Min. Grabski odbył dziś konferencję z Min. spraw wojsk. gen. Sikorskim.** Przedmiotem konferencji była kwestja **ochrony pogranicza** oraz sprawa działalności komisji mieszanej **i rozpatrywania zatargów pogranicznych. Min. Sikorski zdał również premjerowi relację z przebiegu i wyników manewrów.**

Komuniści paryscy zapowiadają awantury.

Z powodu rozstrzelania warszawskich sowbandytów.

Paryż, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) „Humanite“ zapowiada **wielką manifestację komunistyczną jako protest przeciw piątkowej egzekucji Hübnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.** W związku z tą zapowiedzią podkreśla „Ere Nouvelle“, że wymienieni komuniści **ponieśli karę nie z powodu swoich przekonań politycznych, ale z powodu zbrodni, jakich byli sprawcami.**

Grób Mahometa w gruzach.

Straszne świętokradztwo wśród wyznawców Proroka.

Wiedeń, 24. sierpnia. (Tel. G. P. **„Der Morgen“** donosi z Londynu, że **Wahabici zaczęli wczoraj ostrzeliwać Medynę z ciężkich dział, niszcząc większą część świętych miejsc mahometańskich, między innemi kopułę wielkiego meczetu, pod którą jest pochowany Mahomet.** Meczet zawalił się i stanowi obecnie tylko **stos gruzów.** Inne świątynie doznały również **ciężkich uszkodzeń od ognia artylerji.**

Walki w Marokku.

Zwycięskie walki armji francuskiej trwają.

Paryż, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **„Petit Parisien“** donosi z **Fezu**, że tubylcy stojący po stronie **Francji objęli z powrotem wsie, z których musieli byli ustąpić w okresie inwazji Rifenów.** Po odrzuceniu Rifenów okazało się, że wszystkie wsie trzeba odbudować. **Rifeni bowiem spalili wszystkie domy i zatruli jak donosi „Matin“ studnie** przez wrzucanie do nich trupów.

Paryż, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **„Petit Parisien“** donosi z **Fezu**, że marszałek **Liantay** przybędzie we czwartek **na parę dni do Paryża** z raportem jaki ma złożyć rządowi francuskiemu **o sytuacji** obecnej w Marokko.

Rabath, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowa grupa tubylców złożona z **400 rodzin** okręgu zachodniego i 16 okręgu środkowego **poddała się władzom francuskim.** Powstańcy usiłowali **napaść niespodzianie na tubylców**, walczących po stronie Francji. Wojska francuskie wyprzedziły ich jednak i odparły, bez wielkich strat.

Prasa francuska o zgonie min. Mejerowicza.

Paryż, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki dzisiejsze omawiając tragiczną śmierć **min. Majerowicza, oceniają jego rolę w dziele umocnienia Łotwy** i utrwalenia jej niepodległości. **Przypominając ostatnią wizytę Majerowicza we Francji**, zaznaczają, że dziennik, że pracował on nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni **między krajami bałtyckimi a Polską, oraz, że projektował między innymi zbliżenie Polski i Litwy. Gdyby to zbliżenie nastąpiło, zrobionoby wielki krok do pacyfikacji**, pisze „Journal“.

Niemiec, b. minister o pokoju powszechnym.

Przemawiał na międzynar. Kongresie socjalistycznym.

Marsylja, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) „Havas“. Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym oświadczył **b. niemiecki minister finansów Helferding**, że klasa robotnicza powinna urzeczywistnić pokój **przed zrealizowaniem socjalizmu.** Mówca złożył **hołd pamięci Jauresa** i wskazał, że w duchu zasad Jauresa należy kontynuować walkę, umacniając zasadę **solidarności narodów i suwerenności Ligi Narodów.** Należy domagać się **bezwzględnego zakazu wypowiadania wojen.** Mówca domaga się wstąpienia **Niemiec, Rosji i Stanów Ziedn.** do Ligi Narodów i dodaje, że międzynarodowy socjalizm powinien opierać swą politykę na zasadach bezpieczeństwa **arbitrażu i rozbrojenia.** Delegat **Blum** wyraził nadzieję, że wojska sprzymierzone opuszczą Zagłębie Ruhry, a sprawa odszkodowań załatwioną będzie **przez plan Davesa.** Mowca domagał się usilnie **wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i zawarcia układu o bezpieczeństwo łączącego na równych prawach Anglję i Niemcy.** Mowca **potępił propagandę bolszewicką**, która pozostanie bez wpływu na umysły proletarjatu zachodniego, rozbudzi natomiast na wschodzie fanatyczny nacjonalizm **i wywoła walkę ras i religii.**

URLOP MIN. ST. GRABSKIEGO

Warszawa, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **Minister W. R. i O. P. p. St. Grabski wyjechał na urlop wypoczynkowy.** Zastępować go będzie, aż do powrotu podsekretarza stanu Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektor departamentu ogólnego Dr. Karol Dawidowski.

—o—

OBRADY ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) D. 24. bm. o 6-tej rozpoczęło się **wspólne posiedzenie zarządu wszystkich zwiazków zawodowych w Warszawie** dla powzięcia decyzji w sprawie strajku metalowców **i ewentualnego poparcia go przez robotników innych gałęzi przemysłu.**

WCZORAJ NIEMCY OTRZYMAŁY NOTĘ FRANCUSKĄ.

Ogłoszenie jej nastąpi w piątek.

Paryż, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **Dziś o godz. 5 po południu wręczona została rządowi Rzeszy nota francuska, która opublikowana będzie prawdopodobnie w piątek.**

—o—

NIENAWIŚĆ NIENAWIŚCIĄ — PRACA PRACĄ.

Polski robotnik rolny jest dla Niemiec niezbędny!

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 24. sierpnia. (Z.) Według doniesień pism berlińskich, na niemieckim Górnym Śląsku **zatrudnionych jest obecnie przeszło 14 tys. polskich robotników rolnych.** Prasa niemiecka nacjonalistyczna atakuje właścicieli ziemskich, że pomimo wysiedlenia optantów z Polski, **zatrudniają polskich robotników sezonowych.**

—o—

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI.

Londyn, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) **Liczą się tu z możliwością wybuchu ogólnego strajku kolejowego w Anglji.** Związki zawodowe zebrały na wypadek strajku przeszło 2 miljony funt. szterlingów jako rezerwy. Przyczyną strajku: chęć zredukowania płac robotniczych.

—o—

LIKWIDACJA STRAJKU SZOFERÓW.

Warszawa, 24. sierp. (Tel. G. P.) **W 3 dniu strajk szoferów dorożek samochodowych ma być zlikwidowany. Szoferzy otrzymają, oprócz stałego uposażenia w wysokości 350 zł. miesięcznie, jeszcze 5 proc. dodatku od obrotu.**

CAŁA ŁOTWA W ŻAŁOBIE PO ŚMIERCI MIN. MEJEROWICZA.

Ryga, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Tragiczna śmierć łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza wywołała jak najgłębsze wrażenie w całym kraju. **Miasto Ryga ma wygląd przygnębiony. Wszystkie zabawy i rozrywki zostały zabronione do 27. sierpnia, tj. do dnia pogrzebu. Prezydent rady ministrów Celmins, który objął funkcje ministra, zwołał nadzwyczajne żałobne posiedzenie rady ministrów**, na którem powzięto uchwałę, że pogrzeb śp. Mejerowicza odbędzie się na koszt państwa. W dniu pogrzebu, tj. we czwartek w południe przerwany będzie na 2 minuty wszelki ruch i praca. **Żałoba oficjalna trwać będzie 4 tygodnie.**

—o—

ECHA ŚMIERCI MIN. MAJEROWICZA.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 24. sierpnia. (Z.) Z Rygi donoszą, że **w katastrofie samochodowej, której ofiarą padł min. Majerowicz, żona jego i dzieci odniosły obrażenia znacznie poważniejsze, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Stan ich jest dość groźny.**

—o—

KATASTROFA LOTNICZA W BERLINIE.

Warszawa, 24. sierpnia. (Z.) Z Berlina donoszą: **Podczas rewji kilkunastu samolotów**, której przeglądało się przeszło 10 tys. osób, **jeden z samolotów zapalił się i spadł.** Lotnik zginął od płomieni benzyny.

KRONIKA

—o—

Obrońcy Lwowa ze Szkoły Sienkiewicza, którzy dotąd nie otrzymali odznaki V. Odcinka Obrony Lwowa, mogą się o takową ubiegać w Związku Obrońców Lwowa mieszczącym się przy ul. Ormiańskiej l. 2. III. p. co wtorku, czwartku i soboty od godziny 7 do 9 wieczór.

Do Szkoły handlowej Kongregacji Kupieckiej we Lwowie na rok 1925/26 wpisy do I-ej klasy będą się odbywały w dniach 28., 29. i 31. sierpnia br. o godz. 6—8 wieczór w kancelarji Kongregacji Kupieckiej ul. Czarnieckiego l. 1.

Generał angielski we Lwowie. W sobotę bawił we Lwowie w drodze z manewrów pomorskich gen. angielski Ironside, udając się przez Stanisławów do Jaremcza i Tatarowa celem poznania tej części Karpat. Przyjmowali go przedstawiciele władz wojsk. Dow. O. K. gen. Malczewski i gen. Thullie, zastępca Wojewody p. Karchezy, prezydent miasta p. Neumann i wicekonsul p. Whitehead.

Śp. Karol Namysłowski. W ubiegły piątek d. 21. bm. zmarł w majątku własnym Chomęciskach Szlacheckich popularny kompozytor i twórca znanej orkiestry ludowej Karol Namysłowski, który zarazem położył bardzo duże zasługi dla oświaty ludowej. Pogrzeb odbędzie się w Starym Zamościu dnia 25. bm.

Konwersja zobowiązań gal. funduszu krajowego. Izba skarbowa we Lwowie komunikuje, że zarządzoną rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 20. lipca 1925 (Dz. u. Rz. P. Nr. 75. poz. 532) rejestrację zobowiązań funduszu krajowego galicyjskiego zaciągniętych przez b. kraj. Galicję w r. 1893, 1904, 1905, 1907 i 1914 porucza Kasie skarbowej „A“ we Lwowie, ul. Kościuszki l. 5. Posiadacze odnośnych obligacji winni złożyć względnie nadesłać je nazwanej Kasie w terminie najdalej do dnia 1. września 1925 r. Jednocześnie ze złożeniem obligacji winny być przedłożone dowody co do obywatelstwa właściciela obligacji oraz dowody, co do obywatelstwa osoby, która była właścicielem składanych obligacji w dniu 21. maja 1924. Przy przedkładaniu obligacyj przez jedną osobę na sumę mniejszą niż 10.000 Koron będzie Kasa skarbowa uprawnioną na wniosek petenta do uskutecznienia natychmiastowej konwersji przedłożonych obligacyj na obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej, na sumy wyższe od 10.000 Koron wyda Kasa skarbowa tymczasowe zaświadczenie.

Turniej szachowy o mistrzostwo Lwowa na rok 1925 zorganizowany przez wspólny Komitet „Lwowskiego Klubu Szachowego“ i Klubu szachowego „Hetman“ we Lwowie, rozpocznie się dnia 1. października 1925. Komitet zaprasza wszystkie Kluby lwowskie oraz miłośników gry szachowej do udziału. Zgłoszenia pisemne skierowywać należy pod adresem Sekretarjatów obu Klubów (Lwowski Klub Szachowy — Kawiarnia „Roma“, Klub „Hetman“ — kawiarnia Europejska, plac Bernardyński), a to najpóźniej do dnia 15. września br.

5-złotowe banknoty I. emisji. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarb. z 19. sierpnia br. 5-cio złotowe-bilety Banku Polskiego pierwszej emisji z datą 28. lutego 1919 r. oraz drugiej emisji z datą 15. lipca 1924 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30. września br. Począwszy od 1. października br. do 31. marca 1926 wymieniane będą powyższe odcinki na bilety Banku Polskiego względnie na bilety zdawkowe lub bilon Centralna Kasa państwowa, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 31. marca 1926 ustaje obowiązek wymiany 5-cio złotowych biletów Banku Polskiego, które tracą tem samem wszelką wartość pieniężną.

(—) **Zatrucie alkoholem.** W bramie realności przy ul. Senatorskiej 7. znaleziono wczoraj kobietę leżącą w stanie nieprzytomnym. Przybyłe Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, stwierdziło, że nazywa się Marja Miś, jest dozorczynią w tej realności i doznała zatrucia alkoholem.

(—) **Złamanie nogi.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Romana Stalińskiego magistra farmacji z Jaworowa, który skutkiem własnej nieostrożności złamał nogę.

(—) **Postrzelony przez gajowego.** Wczoraj znaleziono w lesie kapitulnym „Basiówka“ Stefana Kliszowa lakiernika, zam. w Sygniówce, postrzelonego w lewą rękę i obie nogi. Kliszow podał, że to gajowy go postrzelił. Bliższych szczegółów narazie brak. Rannego odstawiono do szpitala powszechnego.

(—) **Krwawe bójki.** W Sokolnikach powstała wczoraj sprzeczka między robotnikiem Janem Szeligą a Ignacym Kroczkiem, która zakończyła się zranieniem Szeligi nożem w klatkę piersiową. — Również w czasie sprzeczki Stefan Daczyszyn postrzelił w prawą rękę 18-letniego robotnika Michała Pidatrę w Maśkowicach pow. Gródek Jagielloński. Szeligę i Pitaka przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

(—) **Aresztu policyjne przyjęły wczoraj w gościnę:** Pituchę Karola, Marję Buliszek, Józefa Bartla muzykanta ze Zamarstynowa, Michała Sobolewskiego i Jana Brygielewicza za awanturowanie się w stanie pijanym, nadto za włóczęgostwo Grzegorza Guzika, Karola Kiszakiewicza, Jana Kulika, Stanisława Konopczaka, Szczepana Granata, Andrzeja Borczę i Grzegorza Tokana.

(—) **Napad bandycki na pl. Unji Brzeskiej.** Post. Jakubik w czasie pełnienia wczoraj w nocy służby na pl. Unji Brzeskiej zauważył słaniającego się z nóg Józefa Terleckiego, radjotelegrafistę z Wulki, który podał, że w przechodzie ul. Anczewskich został napadnięty przez nieznanych mu osobników, którzy go pokiereszowali nożem na całem ciele. Zawezwane Pogotowie udzieliło rannemu pomocy, zaś za sprawcami napadu bandyckiego wszczęto poszukiwania.

—o—

—o—

Dzielny posterunkowy pochwycił złodzieji na gorącym uczynku.

Goniąc ich jednak, musiał strzelać.

Lwów, 25. sierpnia.

(—) Wczoraj o godz. 4 nad ranem posterunkowy Pawłowski, pełniąc służbę obchodową na ul. Krakowskiej i Rutowskiego, gdy się zbliżał do ulicy Korniaktów do Domu Narodnego, usłyszał jakieś podejrzane szmery i hałasy.

Pos. Pawłowski przyśpieszył kroku. Nagle ujrzał

jakieś dwie postacie

na oknie parterowem Domu Narodnego, które zeskoczyły na ziemię, a ujrzawszy go, rzuciły się do ucieczki. Pawłowski począł ich ścigać i gdy mimo trzykrotnego wezwania „stój“ uciekający nie zatrzymali się, pos. Pawłowski wystrzelił.

Na odgłos strzału

jeden z uciekających stanął. Pawłowski wówczas powrócił z nim na miejsce, skąd obaj złodzieje uciekali. Tam znalazł kuferek porzucony poprzednio przez uciekających, w którym znajdowało się kilkanaście paczek sardynek, flaszki z winem itp., które jak się następnie w dochodzeniach okazało, zostały skradzione na szkodę właściciela bufetu Domu Narodnego ze spiżarki.

W sprowadzonym

na I komisarjat

rozpoznano znanego złodzieja Ludwika Bosowskiego, który przyznał się do popełnienia włamania oraz podał nazwisko wspólnika, za którym wszczęto poszukiwania.

Nowa serja włamań i kradzieży.

Złodzieje wrócili z wywczasów i rozpoczęli już... urzędowanie.

Lwów, 25. sierpnia.

(—) Zdaje się, że złodzieje lwowscy, skutkiem niepewnej aury przerwali swe wywczasy i powrócili już do Lwowa. Wyzbycie się gotówki na letniskach spowodowało, że złodzieje odrazu energicznie zabrali się do roboty, dając się odrazu we znaki miesz kańcom Lwowa.

Wczoraj w nocy nieznany złodziej włamał się przez okno od podwórza do mieszkania inż. Zdzisława Gończakowskiego przy ul. Zamkowej l. 4, gdzie po rozbiciu szafy skradł garderobę męską oraz strzelbę „Drylling“, łącznej wartości 1.000 zł. Policja zarządziła dochodzenia.

Inni znów złodzieje wdarli się wczoraj do mieszkania Karola Szatarskiego przy ul. Traugutta 11, gdzie skradli garderobę wartości 250 zł.

Ofiarą złodzieji nadto padł w dniu wczorajszym jeszcze Marceli Szewczuk, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 12, któremu skradziono z podwórza beczkę dębową oraz kwiaty, wart. 15 zł.

Natomiast w ręce policji dostali się za kradzieże złodzieje w osobach: Bronisława Tomaszewskiego z Kleparowa, który na matchu w Krzywczycach skradł Bernardowi Ellesowi 10 złotych oraz Gustaw Różycki za szereg kradzieży.

—o—

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Brzuchowicach.

Lwów 25. sierpnia.

Piękna i głęboko wzruszająca uroczystość odbyła się onegdaj w Brzuchowicach. Mianowicie dokonano tam o g. 10 rano w licznej asystencji tłumów ludności brzuchowickiej, letników i mnóstwa gości z miasta **uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła.**

Aktu poświęcenia dokonał ks. infułat Zajchowski. Z ramienia władz rządowych i samorządowych wzięli udział w uroczystości: Prezydent miasta Lwowa p. Józef Neumann, jako zastępca wojewody radca Województwa p. Karchezy, sekretarz Prezydjum Województwa Piwocki, wojskowość reprezentowali: gen. Malczewski, pułk. Kamiński i por. Borkowski. W imieniu starostwa lwowskiego zjawił się zastępca starosty lwowskiego starosta dr. Kuźniewicz. Ponadto przybył proboszcz brzuchowicki ks. Urbański oraz ks. Dziekan gródecki.

Wszyscy uczestnicy uroczystości brali w niej udział z głębokiem wzruszeniem, zdając sobie dobrze sprawę, że **położono kamień węgielny pod nowa twierdzę polskości,** która bronić będzie ludności polskiej przed wynarodowieniem i będzie ratować dusze polskie od utonięcia w falach ruszczyzny. To uczucie rosło zaś jeszcze bardziej na sile dzięki temu, że — jak wiadomo — kościół powyższy powstaje dzięki składkom zbieranym w całej Polsce, **jest więc dziełem całego społeczeństwa polskiego.**

Popołudniu odbył się kiermasz, a wesoła i ochocza zabawa, w której brały udział tłumy publiczności, przeciągnęła się do godz. 9 wieczorem. — Niezmiernie miłe wrażenie na uczestnikach uroczystości wywarło ujmujące zachowanie się reprezentantów wojskowości, która w szczerze demokratyczny sposób brała udział w całym przebiegu poświęcenia i związanego z niem obchodu.

Przebieg całej uroczystości można nazwać istotnie i bez przesady imponującym i wspaniałym, a w duszach mieszkańców Brzuchowic zapisze on się niezapomnianemi głoskami.

—o—

W 250-tą rocznicę odparcia najazdu tatarskiego na Lwów.

Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele.

Lwów, 25. sierpnia.

(—) Wczoraj przed południem odbyło się w Katedrze z inicjatywy Prezydjum miasta uroczyste nabożeństwo dziękczynne ku uczczeniu 250-tej rocznicy zwycięstwa, odniesionego pod Lwowem przez szczupłą garstkę rycerzy pod wodzą króla Jana III nad 40.000 armją tatarską.

Po odparciu Tatarów w katedrze lwowskiej król i królowa wraz z mieszkańcami Lwowa składali Bogu dzięki za odniesione zwycięstwo.

Wczorajszą mszę odprawił ks. infułat Czajkowski w asystencji licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział: przedstawiciele Rady miejskiej z prez. Neumannem na czele, reprezentanci wojskowości i stowarzyszeń, korporacje ze sztandarami, uczestnicy powstania z 1863 r., oraz wielka ilość publiczności

Ford o sobie z okazji swych imienin.

Detroit, w sierpniu.

(B) Henryk Ford, najbogatszy człowiek w Ameryce, „Król samochodów“, obchodził niedawno

62-gą rocznicę swych imienin.

Lecz nie zwraca on wielkiej uwagi na podobne uroczystości. Gdy zapytano się go, co myśli o szybko lecących latach życia, odrzekł, że żyje tylko

dniem dzisiejszym,

nie zaś wczorajszym lub jutrzejszym, ze zajmuje się

teraźniejszością,

a nie przeszłością lub przyszłością.

Ogólny Zjazd Oficerów Rezerwy z całej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie

odbędzie się 6. i 7. września b. r. w czasie trwania „Targów Wschodnich“.

Lwów 25. sierpnia.

Program Zjazdu obejmuje między innemi **uroczystość poświęcenia płyty „Nieznanego Żołnierza“, zwiedzenie Targów Wschodnich, Panoramy Racławickiej, przedstawienie** walk o **Lwów w roku 1918 1919 na historycznem wzgórzu „Wysoki Zamek“**, wspólne obrady, bankiet itp.

Równocześnie obradować będzie **Walny Zjazd Delegatów Centralnego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej nad sprawami, co do których zapaść mają doniosłe uchwały,** tyczące się całego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Komitet Zjazdu uzyskał dla Oficerów Rezerwy uczestników Zjazdu **66 procent opustu ceny biletu w drodze powrotnej oraz przygotował kwatery po cenach zniżonych** i pewną ilość kwater bezpłatnych. Przybliżone koszty utrzymania przez przeciąg dwóch dni **wyniosą 25 zł. od osoby,** wliczając w tę kwotę należytość za kwaterę oraz udział w bankiecie.

Zjazd ten ma charakter **narodowo-państwowy, krajoznawczy i koleżeński i został zwołany na życzenie Kolegów ze wszystkich Ziem Polski,** wyrażonym na Zjeździe Delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie i Poznaniu.

Lwów pod znakiem noża i krwi.

Krwawa scena na Starym Rynku. — Sublokator, przyjęty z łaski na mieszkanie, przebija swego dobroczyńcę. — Krwawy porachunek dwóch kupców.

Lwów, 25. sierpnia.

(—) „Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie“. Tak się złożyło wczoraj, że Stefania Pryma, lat 28, dziewczyna lekkiego prowadzenia się, bohaterka wielu krwawych awantur we Lwowie, która swą osobą nie dawała spokoju lwowskiej policji, na długi czas została unieszkodliwiona. Wzmiankowaną Prymę **znaleziono mianowicie wczoraj leżącą w stanie nieprzytomnym na St. Rynku.** Przy niej stał niejaki Szczepański, notoryczny nożowiec, który starał się **zatamować jej krew, płynącą obfitym strumieniem z lewego boku z rany szerokiej na kilka centymetrów.** Za wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją po opatrzeniu do szpitala. Szczepański, który na Pogotowiu zeznał, że przypadkowo koło niej się znalazł i że nie wie, kto ją przebił, **po odwiezieniu jej do szpitala znikł.** Tymczasem Pryma po przyjściu do przytomności **zeznała, że Szczepański, który jest jej kochankiem,** a ponieważ nie dostarczyła mu żądanych pieniędzy, **przebił ją nożem. Na podstawie tych zeznań aresztowano go po kilkugodzinnem poszukiwaniu.**

Drugi znów krwawy wypadek **zdarzył się przy ul. Grunwaldzkiej l. 10.** Zamieszkały tam dozorca 67-letni Demian Hrywniak litując sie nad eksmitowanym blacharzem Michałem Bielcem, przed miesiącem wziął go do siebie na mieszkanie. Bielec zrazu zachowywał się bardzo spokojnie, ale niebawem zaczął pokazywać rogi, **domagając się opróżnienia mieszkania** przez prawowitego właściciela a swego do**broczyńcę.** Naturalnie Hrywniak z oburzeniem odrzucał bezprzykładne pretensje Bielca. Ostatecznie wczoraj, kiedy ponownie Bielec **propozycję swą powtórzył i spotkał się z odmową, wpadł w dziką pasję i dobywszy noża, zadał staruszkowi 5 ran, z tych jedną na 6 cm. głęboką.** Pogotowie ratunkowe odwiozło Hryniaka w stanie **bardzo groźnym** do szpitala.

Oryginalny wreszcie wypadek, który wywołał **olbrzymie zbiegowisko** zdarzył się wczoraj popołudniu koło teatru Wielkiego. Mianowicie zam. tam w realności pod l. 494. rzeźnik 40-letni Dawid Atlas pozostawał od dłuższego już czasu w stosunkach handlowych z handlarzem skór bydlęcych Benjaminem Andersmannem. Wczoraj Atlas spotkawszy się z Andersmannem, począł mu czynić wyrzuty, że na czas nie wykupił od niego weksla, przez co naraził go na szkodę, poczem rzuciwszy się na Andersmanna rozpoczął bójkę. Andersmann w obronie własnej pobił go laską tak, iż Pogotowie, które zawezwano, musiało go odwieść do szpitala. Na miejscu wypadku zgromadził się tłum, liczący około 400 osób, zwabiony awanturą.

Przyczynek do historji prześladowania cerkwi prawosławnej w Rosji sowieckiej.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 24. sierpnia.

Z Mińska donoszą: Po tygodniowym przewodzie sądowym ogłoszono wyrok **w głośnej sprawie metropolity białoruskiego Melchisedeka,** oraz kilku innych księży prawosławnych, oskarżonych **o „kontrrewolucję“ na tle religijnem,** oraz o ukrycie kosztowności cerkiewnych przed konfiskatą rządową. **Metropolitę** skazano na pozbawienie **wolności osobistej na przeciąg 3 lat,** innych księży zasądzono na różnoterminowe więzienie. Wykonanie wyroku odroczono na trzy lata (jako „warunkowy“, tj. o ile skazani w ciągu tego czasu **nie wykażą nowych przejawów kontrrewolucji,** kara ta zostanie umorzona).

Znalezione w cerkwiach święte obrazy, jako rzadkość o ogromnej wartości historycznej, postanowiono skonfiskować i oddać do muzeum.

Ze sportu.

ZAWODY AUTOMOBILOWE WE LWOWIE.

Lwów, 25. sierpnia.

Automobilklub Polski, organizuje z okazji Targów Wschodnich dnia 8 września rb. wyścig płaski i polski rekord szybkości na szosie Stryj—Bilcza—Wolica na przestrzeni 10 klm. (63—53 klm. w kierunku od Stryja do Lwowa). Do wyścigu dopuszczone są motocykle i samochody, podzielone na 4 klasy (motocykle, motocykle z wózkiem, samochody turystyczne i samochody wyścigowe), które znów dzielą się na szereg kategorji (w każdej klasie 4—7 kategorji). Do rekordu szybkości dopuszczone będą maszyny, które osiągną najlepszy czas w swojej kategorji. Zwycięzcy otrzymają piękne nagrody. Dotychczas zapisało się 12 samochodów i tyleż motocykli. Spodziewane są liczne zapisy klubów, z całej Polski. Wszelkich informacyi udziela Sekretarjat Komisji Sportowej Automobilklubu Polski (Warszawa, ul. Ossolińskich 6). Jednocześnie dowiadujemy się, że dnia 6 września wyrusza z Warszawy do Lwowa wycieczka samochodowa, w której mogą brać udział maszyny prywatne. Zapisy w Komisji Sportowej A. P.

*

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO LWOWA.

Turniej lawn-tennisowy okręgu lwowskiego urządza w dniach 4 do 8 września Lwowski Klub Tennisowy na kortach własnych przy ul. Pełczyńskiej 57, z następującym programem:

1) Gra pojedyńcza panów o puhar WAC. (wewn. klubowe). 2) Gra pojedyncza panów. 3) podwójna panów. 4) Gra pojedyńcza pań. 5) Gra podwójna pań. 6) Gra podwójna pań i panów. 7) Gra pojedyńcza panów II. klasy.

Punkty pod 2—7 dostępne są dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych graczy Okręgu lwowskiego. Wpisowe od gry pojedyńczej 3 zł., od gry podwójnej 2 zł. Termin zgłoszeń upływa dnia 3 września godz. 18-ta. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Klubu w godzinach od 17—19.

*

DO POSIADACZY FOTOGRAFJI.

Zarząd sekcji piłki nożnej ZKS. Hasmonea we Lwowie zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy jakichkolwiek zdjęć fotograficznych z imprez przez klub urządzanych z prośbą, by takowe łaskawie złożyli w sekretarjacie klubu przy ul. Jagiellońskiej 11a codziennie między 7 a 9 wieczorem na ręce sekretarza sekcji.

*

JESIENNY BIEG KOLARSKI STADJONU.

Dorocznym zwyczajem w pierwszych dniach września redakcja Stadjonu organizuje jesienny bieg kolarski na przestrzeni 25 klm. dla jeźdźców, którzy nie brali dotychczas udziału w żadnych zawodach kolarskich, dając im możność wykazania swej sprawności fizycznej oraz ujawnienia swych kwalifikacji na przyszłych kolarzy.

Dotychczasowe imprezy cieszyły się ogromną frekwencją wśród zawodników oraz ustaloną popularnością w środowiskach kolarskich, to też organizatorzy nie bez słuszności przewidują bardzo liczne obsadzenie jesiennego biegu, obliczając na podstawie dotychczasowych zapisów, że ilość zgłoszonych przewyższy cyfrę 200 zawodników. Dlatego też i ilość nagród będzie prawdopodobnie imponująca, co potwierdza zresztą wykaz nagród z ubiegłego tygodnia, w ciągu którego zgłosiła f-ma Gajewski i Wodzyński nagrodę w postaci wyścigowego roweru francuskiej fabryki „Louqsor“, f. Austro-Daimler — rower marki „Puch“, f. Maison Ormonde K. Lipiński ramę rowerową, f. Radke — puchar, Księgarnia Wojskowa — jak zwykle artystyczne i bogate wydawnictwa oraz cały szereg innych nagród, co skłoniło nawet wydawnictwo Stadjonu do urządzenia specjalnej wystawy nagród w jednej z firm sportowych.

Szczegółowy regulamin będzie opracowany w najbliższych dniach, natomiast miejsca dla prasy i gości w samochodach i omnibusach redakcja już rezerwuje, zamykając listę gości w dniu 31 sierpnia.

Kwatery dla zawodników zgłoszonych w przepisanym terminie, redakcja oczywiście zarezerwuje na termin zawodów.

*

Z BOKSU.

Sekcja bokserska ZKS. „Hasmonea“ wzywa wszystkich członków sekcji do punktualnego jawienia się na trainingu w poniedziałek w sprawach nader ważnych. Tam też przyjmuje się wpisy nowych członków.

*

ZE ZŁOCZOWA.

PKS. Janina prosi nas o sprostowanie recenzji z zawodów PKS. Janina — ŻKS. w tym kierunku, iż ŻKS. miał w swym składzie nie 3, lecz jednego rezerwowego, natomiast „Janina“ wystąpiła w odmłodzonym składzie z 4 rezerwowymi, a nawet przez kilkanaście minut grała w dziewiątkę.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 24 sierpnia 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	21 sierpnia płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcja
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	—	—	—	0·38
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—		—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	40	7	70	7·50—7·60
1000	3000	25 gr	Chodorow	2	90	3	05	2·95—3·00
1000	2000	50 gr	Chybie	3	95	4	05	4·00
1000	800	30000	Cegielski	14	85	15	15	15·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—		—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—		—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	25	1	35	1·30
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebafa	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	—		—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot		—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hartownia S. A.	—	—	—	—	—

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 24 sierpnia.

Sytuacja na targu papierów dywidendowych bez zmiany. Obroty skromne. Kursa zniżkowe. Zapotrzebowanie minimalne.

W akcjach Chodorowskich duże zaofiarowanie po kursie 2·95, Oikos potaniał na 1·30 przy sporadycznej transakcji.

Za Chybie płacono cokolwiek drożej (4·—). Z powodu braku towaru. W akcjach bankowych i handlowych zastój. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 24 sierpnia.

Browary 7·50, 7·55, 7·60, Chodorów 2·95, 3·—, Chybie 4·—, Cegielski 15·—, P. Nafta 0·25, 0·26, 0·27, Oikos 1·30

Giełda zbożowa.

Lwów, 24 sierpnia.

Targ na ogół ożywiony, przy obfitej podaży, Znaczne zainteresowanie. Na giełdzie obroty w mące pszennej, prowincjonalnej po cenie Zł. 50.— Poza giełdą transakcje w życie i owsie. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa ex 1925 24.— do 25.—, żyto małopolskie ex 1925 17.— do 17·50.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 5.17, Londyn 25.25, N. Jork i. gotówka, Paryż 24.46, Praga 100.80, Włochy 19.20, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 383.69, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 24.30, Londyn 25.07, N. Jork 516 i pół, Belgja 23.55, Włochy 19.07, Holandja 208.05, Berlin 1228, Wiedeń 72.55, Calo 97.75, Praga 15.30.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. sierpnia. (Tel. G. P.) Dolary 708.15, marki niem. 168.20, angielskie 34.30, francuskie 33.30, włoskie 26.15, jugosłowiańskie 12.68, polskie 119.80—120.80 szwajcarskie 137.15, węgierskie 99.65, czeskie 20.98 i pół.

Akcje: Zieleniewski 135 i pół, Fanto 171. Karpaty 112, Galicja 902, Schodnica 130, Bank Małopolski 4.5, Kompas 14.4, Goleszów 430, Lumen 6.8, Portland cem. 270, Nafta 114.5, Mraźnica 35.1—35.5, Tepege 6—7.1, Browary lwowskie 103 i pół.

Obroty prywatne.

Lwów, 25. sierpnia.

Wczoraj tendencja chwiejna. Kursa utrzymano. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 6.65·— do 6.70·— dolary kanadyjskie 6.35·— do 6.40·— korony czeskie 0.17·50 do 0.18·— leje 0.02·75 do 0.03·— franki francuskie 0.25·— do 0.25·50 franki szwajcarskie 1.05·— do 1.07·— funty szterlingi 26.80·— do 27.00·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 22.00·— do 22.20·— 20 franków 20.00.— do 20.20·— 20 marek 25.00·— do 25.20·— 10 rubli 27.50·— do 27.60·—

SREBRO. Korona austr. 0.45·25 do 0.45·50 5 koron austr. 2.35·— do 2.32·— floren austr. 1.20·— do 1.23·— rubel 1.92·— do 1.93·— kopiejki za rubel 0·88·— do 0.90·—.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.70
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Nacz. Redaktor: J. Konarski.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**